

Mały jeź Jerzyk

Bajka terapeutyczna

Nareszcie nadszedł dzień, na który tak długo czekał mały jeżyk Jerzy. Dzisiaj po raz pierwszy miał pójść do przedszkola Jeżykowo. Bardzo się cieszył, że pozna nowe koleżanki i kolegów, ale jednocześnie zastanawiał się, czy dzieci go polubią.

– Synku, czas wstawać – powiedziała łagodnie mama. – Umyj ząbki i ubierz się. Przygotowałam dla ciebie pyszne kakao, tylko się pośpiesz, bo spóźnimy się do przedszkola.

Bardzo wygodnie leżało się małemu jeżykowi w ciepłym łóżku pod mięciutką kołdrą, ale trzeba było wstać i przygotować się do wyjścia. Wysunął spod pierzyny najpierw jedną łapkę, potem drugą, mocno się przeciągnął i w końcu potupał do łazienki. Włączył światło i od razu zmrużył oczy. Wydawało mu się, że jest bardzo mocne, a on nie do końca się jeszcze obudził. Po chwili przyzwyczaił się do tego, że jest tak jasno. Nałożył pastę na szczoteczkę, podparł się łapką o umywalkę i szorował ząbki, rozmyślając o tym, jak to będzie w przedszkolu. Pasta miała truskawkowy smak. Miłam... jeżyk ulubiony.

– Jerzyku, pośpiesz się! – głos mamy wyrwał go z zamyślenia. Szybko wyplukał usta, wytarł mokry pyszczyk ręcznikiem i wrócił do pokoju. Na krześle wisiała nowa koszulka, którą kupili z mamą. Bardzo mu się podobała, bo obrazek z przodu przedstawiał bohaterów z jego ulubionej bajki – *Psiego potrołu*. Cieszył się, że to właśnie w tej koszulce pójdzie dzisiaj do przedszkola. Szybko ją założył, a następnie wciągnął spodnie.

„Chyba w nocy podmieniły je krasnoludki, bo bardzo cisną mnie w brzuszek” – pomyślał. Na plecach miał ostre kolce, które chroniły go przed wpijającą się gumką, ale z przodu jego ciało było bardzo delikatne. Załapał łapkami za materiał z przodu i ze smutną miną potupał do mamy.

– Jerzyku... – mama uśmiechnęła się, bo dobrze знаła swojego synka. – Zaraz znajdę inne spodnie.

Mały jeź szybko się przebrał i potupał do kuchni. Na stole czekało na niego pyszne kakao, a jego zapach wypełnił całą kuchnię.

– A gdzie śniadanie? – zapytał zaskoczony.

– Dzisiaj zjesz z dziećmi w przedszkolu.

– Dobrze – jeżyk uśmiechnął się, wypił swój ulubiony mleczny napój i czym prędzej pobiegł z mamą do przedszkola.

Gdy wszedł do szatni, budynek wydawał mu się ogromny, ale pani Ewa, która go przywitała, była bardzo miła. Podał jej łapkę, drugą na pożegnanie pomachał mamie i wszedł do sali. Zobaczył chłopców układających klocki i dziewczynki bawiące się domkiem dla lalek. Jeź Jerzyk bardzo chciał dołączyć do małych budowniczych, ale był nieśmiały i wstydził do nich podejść. Stał z boku i uważnie się im przyglądał. Gdy pani to zauważyła, podeszła do nowego przedszkolaka.

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub prenumeraty.**

Korzyści:

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: www.oficynamm.pl
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, bok@oficynamm.pl**